

Radom - Hunter kaliber 7.62 x 39. Karabin dla myśliwych i sportowców



W latach 80-tych ubiegłego wieku, w Zakładach Metalowych „Łucznik” w Radomiu, opracowano cywilną wersję karabinka szturmowego AKM. Karabin lub sztucer, bo różnie był nazywany przez producenta jak i użytkowników, został przyjęty na rynku z zainteresowaniem. Radom – Hunter, bo taką oficjalną nazwę otrzymał wówczas nowy produkt „Łucznika”, to samopowtarzalny karabin przeznaczony dla myśliwych, sportowców oraz do szkolenia strzeleckiego

formacji paramilitarnych.



W stosunku do AKM-a jest on dłuższy, jego długość wynosi 1043 mm i waży z pustym magazynkiem 3875 gramów. Różnice konstrukcyjne wynikające z przeznaczenia karabinu dla cywilnych użytkowników, dotyczyły głównie: zastosowania innego mechanizmu spustowego, uniemożliwiającego strzelanie ogniem ciągłym, w miejsce lufy o długości 415 mm, montowano lufę o długości 508 mm pozbawioną gwintu, tłumika płomienia, a także możliwości założenia bagnetu. Kolejna różnica polegała na wymianie standardowej pokrywy komory zamkowej, na nową z integralnym zespołem do montażu

celowników optycznych, zmianie uległ również zatrzask tylny, nowo zamontowany

jest typu skrzydełkowego. Ponadto, zamontowano,

specjalnie zaprojektowaną do Huntera

stałą kolbę, wykonaną z wytrzymałej sklejki z drewna liściastego. Nowa kolba posiada integralny chwyt pistoletowy i poduszkę policzkową, zakończona jest gumową stopką, która łagodzi odrzut broni. Łoże przednie, wykonano również ze sklejki, może mieć długość standardową jak w AKM-ie, lub dłuższe profilowane. Bez zmian w stosunku do pierwowzoru, pozostawiono kaliber i nabój, czyli 7.62 mm x 39 oraz zasadę działania i sposób ryglowania. Broń zasilana jest z magazynków o pojemności 5 lub 10 nabojów, ale można podpiąć również magazynki wojskowe 30-to nabojoye. Karabiny Radom-Hunter produkowano od przełomu lat 80-tych i 90-tych do początku 2000 roku. Był kupowany przez myśliwych i sportowców. Myśliwi na ogół nie przepadają za bronią samopowtarzalną typu wojskowego, myślę że karabiny

powtarzalne są bardziej cenione, nawet te powojkowe, choćby spotykane często Mosiny. Nie mniej sporo tych karabinów na pozwolenie myśliwskie zakupiono, prawdopodobnie bardziej

do strzelania na strzelnicy, niż do polowania. Kilka Hunterów widziałem w rękach kolegów, strzelców dynamicznych, do tej dyscypliny strzeleckiej, ten karabin nadaje się doskonale. Ale już do

strzelanie na 300 metrów, w konkurencji Karabin centralnego zapłonu,

nie za bardzo. Zresztą nie takie było przeznaczenie tej broni.

Strzelałem z Huntera z założoną optyką, do tarczy 23p, oddalonej od stanowiska strzeleckiego o ponad 100 metrów, wyniki były celujące, być może z

zastosowaniem przyrządów mechanicznych byłoby trochę gorzej. Słyszałem od właścicieli tych karabinów pozytywne opinie na temat celności i ergonomii.

W „Łuczniku” planowano produkcję trzech wariantów Huntera, jednego z lufą krótką 415 mm, oraz dwóch z lufami 508 mm, różniącymi się między innymi wykończeniem i kilkoma wariantami montażu optyki. Czy plany zrealizowano, tego nie wiem, widziałem tylko wersję opisywaną powyżej. Można jeszcze nabyć ten karabin na wtórnym rynku broni, chociaż tu oferta jest bardzo rzadka. Jak by nie było jest to realny klon "Kałacha", czyli kawał historii broni jak i naszego „Łucznika”. W FB w Radomiu, na bazie szturmowego Beryla 96, produkowany jest obecnie karabinek Radom-Sport na nabój

.223 Remington (5.56 x 45). Podobno pistolet MAG polska "cudowna dziewiątka" wraca do produkcji, kto wie, być może powróci i Radom –Hunter. Byłaby to bardzo interesująca oferta dla strzelców sportowych i nie tylko. Problemem dla zainteresowanych kupnem jest też tzw. "czarna lista", na której umieszczono Huntera i sportowego Beryla, jako broni "szczególnie brzydkiej, niebezpiecznej i złośliwej". Jak długo te policyjne dryndymały utrzymają się w mocy, nie wiem. Pożyjemy, zobaczymy.

Zbyszek